

# WIOSNA

WIOSNA

Uwolniły się od lodu stawy i rzeki  
 Przyjście wiosny to czas niedaleki  
 Słońce coraz cieplejsze wysyła promienie  
 By ogrzać wyziębioną mrozami ziemię.  
 Skowronek w górze śpiewa hymn o wiosnie  
 By rolnikowi na sercu było radośnie  
 Leszczyna złotym pyłkiem sypie dookoła  
 Wyleciała na śniadanie pracowita pszczoła  
 Czuje się nastrój uroczysty i wzniosły  
 Cała przyroda oczekuje wiosny  
 Przyjdzie wieczorem, a może rano  
 Jak też w tym roku będzie ubrana?  
 Dumają łabędzie pływające po stawie  
 Wypatrują jej ciekawie złotoogie pawie.  
 Ciechocińskie trawniki, przydomowe rabatki  
 Ubiorą Wiosnę w najpiękniejsze kwiatki.  
 Rozsypane wśród trawy drobne krokusiki  
 Obują jej nóżki w fioletowe buciki  
 Aż do ramion długie rękawiczki  
 Założą na rączki białe śnieguliczki  
 Do piersi przytuli bukiet z modrym sasankiem  
 Główkę ozdobi barwinkowym wiankiem.  
 Szyję ubogaci brylantowa kolia  
 Ten prezent ufunduje kwitnąca magnolia.  
 Po dywanie z pierwiosnków będzie stąpała  
 Taka elegancka i taka wspaniała  
 Pierścionek ze złocenia gdy jeszcze się doda  
 Będzie wyglądała jako panna młoda  
 Przy świerku w czarnym fraku stojącym z boku  
 To prawdziwe чудо jak żadnego roku

W tym dniu radości i wspólnej zabawie  
 Utopiły dzieci zimę w pobliskim stawie.

Czesław Żywiczka



# CIECHOCINEK I JA

Renata Zagajczyk, poetka z Wrocławia dużym sentymentem darzy Ciechocinek. Przyjeżdża tu często już od 1968 roku. Właśnie w naszym uzdrowisku jej twórczość po raz pierwszy ujrzała światło dzienne. Jak sama napisała: „zakochałam się w tym miasteczku, które jest według mnie niepowtarzalne”.

Renata Zagajczyk związana jest z „Salonikiem Trzech Muz” we Wrocławiu. Wydała tomiki wierszy „Cała Ja” i „Echa kołody i zapach maku” oraz miniatury „Kwiaty” i „Modlitwy”. Oprócz poezji maluje także pisanki i w marcu odbędzie się we Wrocławiu ich wystawa.

MARZENIE

Chcę do Ciechocinka  
 chociaż na chwileczkę  
 zapachem sosen  
 pooddychać troszeczkę  
 pójść wśród wikliny  
 aż do brzegu Wisły  
 stanąć  
 przejrzeć się w wodzie  
 i zanurzyć rękę w piasku  
 znaleźć muszelkę małą  
 wracając  
 objąć wzrokiem miasto całe  
 a potem  
 usiąść na ławce w parku  
 i zostać tam na zawsze

W CIECHOCINKU

Niejedna miłość  
 tutaj zabłysła  
 by zaraz umrzeć  
 z wieczora  
 gdyby trwała dłużej  
 na pewno by była chora

CIECHOCINEK I JA

Mam swoje ścieżki w Ciechocinku  
 gdzie wracam myślą w smutne dni  
 stąpam po nich ja  
 a przy mnie Ty

mam ścieżki  
 do których serce się rwie  
 bo tam moje tajemnice  
 schowane są na dnie

mam w Ciechocinku swój azyl  
 do którego zmęczona myśl gna  
 bo tam ukryta jestem  
 cała ja

